

Spotkanie młodzieży 18 krajów

Również parlament peruwiański zajął się sprawą zajęć w czasie meczu piłkarskiego, przy czym całą winę zrzucono na sędziego, który nie uznał peruwiańskich bramki. Deputowani przyjęli rezolucję domagającą się pełnej satysfakcji od rządu urugwajskiego, sędzia bowiem jest Urugwajczykiem. (PAP)

7. VI dniem pracowników chemii

Dzień Chemika obchodzony będzie w pierwszą niedzielę czerwca. W przeddzień — 6 czerwca, w nowych Zakładach Włókien Sztucznych „ELANA” w Toruniu odbędzie się z tej okazji centralna akademicka.

Przemysł chemiczny zatrudnia obecnie 228 tys. pracowników w 150 zakładach przemysłowych, 14 instytucjach naukowo-badawczych, 15 biurach projektowych, przedsiębiorstwach zbytu i w administracji. W przyszłym 5-leciu zatrudnienie w chemii zwiększy się o 25—30 proc. (przy dwukrotnym wzroście produkcji), natomiast liczba inżynierów i techników — o 100 proc. (PAP)

Wyniki drugiego konkursu „Złotego kłosa”

Co najchętniej czytamy?

Zakończony został tegoroczny — drugi już — konkurs czytelniczy mieszkańców wsi pn. „Złoty kłosa dla twórcy — srebrne dla czytelników”. Wzięło w nim udział ponad 114 tys. osób — tyle kuponów i wypowiedzi napłynęło do redakcji „Dziennika Ludowego” który wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki organizuje tę imprezę.

Spśród 20 książek — najbardziej wartościowych pozycji XX-lecia — pierwsze miejsce zajęła znana powieść Jana Gerharda „Luna w Bieszczadach” (ponad 67 tys. głosów), drugie — „Skapani w ogniu” Wojciecha Żukrowskiego (ponad 47 tys. głosów), a trzecie miejsce i zarazem pierwsze w dziale poezji — „Poezje wybrane” Władysława Broniewskiego (ponad 36 tys. „za”).

Impreza „Złoty kłosa” po-

Skomplikowana operacja

Niezwykle skomplikowana operacja przeprowadzili chirurdzy niewielkiego miasteczka Kolonij pod Moskwą, ratując życie 15-letniego chłopca, któremu kula karabinowa przebiła klatkę piersiową, wierzchołek serca, przeponę, wątrobę, przewód pokarmowy, aortę brzuszną i utkwiała w kregosłupie.

Uczeń, Sasza Nasyrow usiłował podczas zabawy wcisnąć w lufę dzieciennego pistoletu korkowego nabój od małokalibrowego karabinu. W pewnym momencie nastąpił wystrzał i kula trafiła chłopca. Życie jego wisiało na włosku.

W szpitalu, dokąd przewieziono rannego, pięciu chirurgów przez dwie godziny i 15 minut nie odchodziło od stołu operacyjnego. Chłopcu nałożono trzy szwy na serce, po 5 — na aortę i wątrobę, 10 — na przewód pokarmowy.

Sasza Nasyrow, który przebywał w szpitalu od 10 dni, czuje się obecnie zupełnie dobrze, z apetytem je i nawet czyta. (PAP)

W procesie 22 strażników oświecimskiego obozu zagłady, jaki obecnie toczy się przed sądem w Frankfurt nad Menem, zeznawał m. in. obywatel czechosłowacki Jerzy Beranovsky. Po sprawdzeniu jego personaliów, przewodniczący sądu zwrócił się do świadka z zapytaniem, czy byłby w stanie rozpoznać niektórych oskarżonych. Beranovsky powoli przeszedł wzdłuż ławy oskarżonych. Niektórych poznał od razu: Bogera, Capesiusa, Broata, Dylewskiego. Przed najstarszym z oskarżonych zatrzymał się, uczynił kilka kroków i znowu wrócił. Szukał w pamięci, uparczywie patrząc w oczy za grubymi okularami; ale bezskutecznie.

— Postarzeliśmy, prawda? — powiedział z rezygnacją.

Tym niepoznanym był Mulka, przed dwudziestu laty adiutant komendanta obozu w Oświęcimiu Hoessa.

— „Postarzeliśmy” — znowu powiedział Jerzy Beranovsky, gdy przed kilkoma dniami odwiedził go w jego mieszkaniu w Pradze. — Minęło wiele czasu, ale wciąż istnieje konieczność, aby sprawiedliwość dosięgała tych, którzy dopuścili się tak bestialskich zbrodni. Wraz z grupą innych świadków byliśmy w Frankfurt nad Menem, która przybyła do Frankfurtu, by przysłużyć się procesowi. Ci młodzi ludzie zwracali się do nas z pytaniem, czy żyjemy nienawistą do oskarżonych. Po tylu latach, można powiedzieć, że coś takiego jak nienawiść osobista ulatnia się. To nie szukanie pomsty osobistej sprowadza nas przed sąd, aby obciążać oskarżonych. To ujawnienie prawdy jest koniecznością społeczną.

Rosną dochody kółek rolniczych i rozszerza się ich działalność

Z obrad sejmowej komisji

Wyniki działalności gospodarczej kółek rolniczych w 1963 roku oraz udział agronomów gromadzkich w rozwoju produkcji rolnej były tematem obrad sejmowej komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego. Przewodniczył pos. Tomasz Malinowski (ZSL).

Informację o wynikach działalności gospodarczej kółek rolniczych w 1963 r. złożył prezes CZKR — Franciszek Gesing.

Ubiegły rok cechowało znacznie szybsze niż w latach poprzednich tempo rozwoju kółek. W końcu grudnia działało już na wsi ponad 30 tys.

kółek rolniczych, zrzeszających ok. 1.270 tys. rolników.

Działalność gospodarczą w oparciu o FRR prowadziło ponad 21 tys. kółek (w 1961 r. — 13,5 tys. kółek). Ponadto w 1.400 gromadach zapoczątkowano koncentrację sprzętu mechanicznego. Jednocześnie nastąpiła obniżka kosztów eksploatacji sprzętu. Dochody kółek z działalności mechanizacyjnej wzrosły w porównaniu z 1962 r. o ponad 49 proc., natomiast koszty tylko o 43 proc.

Pewnej poprawie uległa również gospodarka kółek na gruntach PFZ. Wysoki wskaźnik wzrostu osiągnięto też w innych dziedzinach działalno-

ści kółek, jak usługi remontowe, produkcja materiałów budowlanych i chałupnictwo. Wiele do życzenia pozostawia jednak ściąganie należności od rolników za usługi mechaniczne kółek. Są oni winni z tego tytułu ponad 180 mln zł.

Ostateczny wynik działalności kółek w 1963 r. zamyka się nadwyżką, chociaż trzeba podkreślić, że część ich pracuje jeszcze ze stratami. (PAP)

Umowa handlowa ZSRR-Kongo

W Brazaville podpisano pierwszą umowę handlową między ZSRR i Republiką Kongijską (Brazaville).

ZSRR będzie dostarczać Kongo: obrabiarki, sprzęt elektrotechniczny i urządzenia energetyczne, traktory i maszyny rolnicze, samoloty osobowe i ciężarowe, samoloty i helikoptery, walcówki, cement i inne towary, niezbędne dla rozwoju gospodarczego tego młodego kraju afrykańskiego.

Kongo będzie eksportować do ZSRR: koncentraty metali kolorowych, drewno, kakao, owoce tropikalne i inne towary, będące przedmiotem tradycyjnego wywozu tego kraju. (PAP)

„Zeszyty Wielkopolskie”

Wydawnictwo bardzo oczekiwane

Długo czekały wielkopolskie środowiska twórcze na wydawnictwo, na którego łamach mogłyby znaleźć pewien zasób informacji i dokumentacji z dziedziny kulturalno-społecznej oraz wymienić między sobą doświadczenia, syntetyzować je, prowadzić dyskusje. Z tym większym zadowoleniem należy przyjąć ukazanie się pierwszego numeru „Zeszytów Wielkopolskich”, które mają ambicję istniejącą lukę w pewnym stopniu wypełnić. Jeszcze jeden dowód potrzeby istnienia Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, które podjęło inicjatywę tego wydawnictwa i szczęśliwie ją zrealizowało, (przy pomocy Wydawnictwa Poznańskiego jako edytora).

Numer zawiera artykuły: Leszka Golińskiego „Wszystkie barwy ojczyzny” (dyskusyjnie o społecznym ruchu regionalnym), Krzysztofa Kosińskiego „Środowisko twórcze”, Władysława Markiewicza — „Problemy inteligencji technicznej w Wielkopolsce” i Józefa Modrzejewskiego „Największa szansa Konina”, — materiały: Jana Heidrycha „Fachowa kadra rolnicza a podstawowe problemy wielkopolskiego rolnictwa”, Mieczysława Skapskiego „Na mapie kulturalnej kraju (Liczby — Fakty — Porównania)”, Tadeusza M. Kowalskiego „Ważny dokument ważnych spraw” (o konkursie na pamiętniki inżynierów zorganizowanym przez redakcję „Polityki”), Andrzeja Zimowskiego „Prac-

Potrzeby inwestycyjne uczelni przedmiotem obrad Kolegium Rectorskiego

26 km. w sali senatu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbyło się posiedzenie Kolegium Rectorskiego poznańskich wyższych uczelni z udziałem delegacji Sejmowej Komisji Nauki i Oświaty reprezentowanej przez posłów Ziem Wielkopolskiej — prof. dr. Rufinę Ludwiczak, prof. dr. Zdzisława Kaczmarskiego i posła Władysława Szymczaka. Na posiedzenie to przybyli również przedstawiciele władz partyjnych, prezydów: Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego oraz organów architektonicznych i budowlanych.

W centrum uwagi rektorów składających sprawozdania z realizacji planu rozwoju wyższych uczelni i założeń planu perspektywicznego na lata 1966—70 znalazły się potrzeby inwestycyjne reprezentowanych przez nich uczelni.

Wszyscy rektorzy zgodni stwierdzili, że poznańskie szkoły wyższe są w ogromnym stopniu niedoinwestowane i że obecna ich baza materialna i lokalowa może stać się przeszkodą w realizacji planu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zakładającego ogromny wzrost liczby studentów, zakładów i katedr w Poznaniu i to już w najbliższych latach.

Politechnika Poznańska licząc obecnie na studiach dziennych i wieczorowych ponad 4,5 tys. studentów korzysta z niezmiennie prawie od 1950 roku bazy lokalowej. W podobnej sytuacji znajduje się Wyższa Szkoła Rolnicza i Wyższa Szkoła Wychowania

Fizycznego, przy czym ta ostatnia korzysta z baraków przeznaczonych do rozbiórki już przed paroma laty.

W tej sytuacji rektorzy poznańskich uczelni widzą drogę wyjścia z impasu przez zwrócenie się o radykalną pomoc do zainteresowanych ministerstw, które korzystając z kadr specjalistów wyprodukowanych przez te uczelnie w bardzo małym stopniu biorą udział w inwestowaniu w same studia, oraz w pomocy ze strony władz miejskich i wojewódzkich w Poznaniu.

Zagadnienia rozwoju poznańskich instytucji naukowych oraz właściwej koordynacji ich pracy były tematem specjalnego posiedzenia dyskusyjnego zorganizowanego wczoraj w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych na Starejlecie.

Punktem wyjścia do dyskusji stała się niedawna uchwała Biura Politycznego KC PZPR, poświęcona sprawom organizacji, struktury i programowania pracy instytucji naukowych — badawczych. Kierownicy nauki poznańskich instytucji referując plany inwestycyjne swych zakładów wyrażali sugestie co do form współpracy instytucji i możliwości korzystania przez nie ze wspólnej aparatury naukowo-badawczej i wzajemnych doświadczeń. Wiele postulatów zgłoszonych przez niektóre placówki naukowo-badawcze jak np. sprawa pełnego wykorzystania mikroskopów elektronowych i maszyn elektrycznych znajdujących się w posiadaniu wyższych uczelni lub zakładów produkcyjnych oraz powiększenie ilości studentów praktykantów w instytucjach ma szansę doczekania się już wkrótce realizacji.

Wnioski wypływające z tej narady poszły Kolegium Rectorskiemu poznańskich wyższych uczelni do opracowania jednolitego planu rozwoju instytucji naukowych na lata 1970—1980, który przedstawiony zostanie następnie odpowiednim resortom oraz władzom miejskim i wojewódzkim do zatwierdzenia.

Wczorajszemu posiedzeniu, na którym obecni byli m. in.: przedstawicielka Sejmowej Komisji Nauki i Oświaty posłanka prof. dr. R. Ludwiczak oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu R. Jezierski, przewodniczył rektor UAM — prof. dr. G. Labuda. (ob)

Nie pomstę, lecz prawdę i sprawiedliwość

Nasza rozmowa kieruje się na sam przebieg procesu.

Pierwotnie sąd wezwał 254 świadków oskarżenia z różnych krajów europejskich. Niektórzy w ciągu lat powojennych zmarli, w niejednym wypadku właśnie na skutek cierpień przeżywanym w obozie koncentracyjnym. Ich nieobecność na sali sądowej właściwie jest swego rodzaju świadectwem tego, co działo się w Oświęcimiu.

Przebieg procesu, jak podkreśla Jerzy Beranovsky, wykazuje, że zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy szczerze pragną stwierdzić obiektywnie i w całej rozciągłości działalność oskarżonych. Wszelako sąd ogranicza się wyłącznie do kryminalnej strony sprawy. Natomiast byłoby trzeba osądzić ideologię nazistowską i jej korzenie społeczne i system, który do takich zbrodni doprowadził. W dodatku trzeba wskazać na to, że w postępowaniu sądowym wykluczona jest jakakolwiek świadomość o takich koncernach jak np. IG Farben, które stanowiły ekonomiczną bazę całego systemu panującego w Oświęcimiu.

Znowu zapytujemy świadka o spotkanie z oskarżonymi.

— Powiedziałem, że już trudno teraz mówić o osobistej nienawiści. Z drugiej jednak strony człowiek musi oburzać fakt, że ludzie, którzy mają na sumieniu tysiące istnień ludzkich, dziś żyją w dostatku jako właściciele do-

brze prosperujących firm. (Np. oskarżony dr. Frank, właściciel atelier dentystycznego w Hamburgu, po złożeniu kaucji odpowiada z wolnej stopy i w dzień gdy staje przed sądem, jego pacjenci nie są przyjmowani, ponieważ „pan doktor znajduje się służbowo poza miastem”). — Nie potrafię sobie wyobrazić — mówi Beranovsky — jak np. Capesiusowi udało się wybudować bezpośrednio po wojnie wielką aptekę i salon kosmetyczny. Skąd wziął na to środki i w jakiej mierze przyczyniła się do tego jego działalność w Oświęcimiu. To samo powiedzie można również o Mulce i jego firmie eksportowej w Hamburgu i o innych.

Pod koniec wizyty zapytujemy jeszcze Jerzego Beranowskiego, w czym, jego zdaniem, można dopatrywać się aktualnego znaczenia społecznego procesu frankfurckiego.

— Moim zdaniem przede wszystkim w sukcesie Międzynarodowego Komitetu Więźniów Oświęcimskich, który potrafił dopiąć tego, że te zbrodnie nazistowskie są obecnie w ogóle sądzone w Niemieckiej Republice Federalnej. Dla młodzieży zachodniemieckiej proces ten jest zapewne wielką szkołą, szkołą o tyle potrzebniejszą, że właśnie na młodzież tę, z drugiej strony, oddziałuje literatura apoteozująca nazistowską przeszłość Niemiec. Dlatego też nie bez znaczenia jest zainteresowanie, jakie proces ten wywołuje wśród młodzieży zachodniemieckiej. (ZAP)

No ale nie narzekajmy za bardzo, numer jest i tak ciekawy i pożyteczny, a miejmy nadzieję, że następny ukaże się z mniejszym opóźnieniem. Podkreślić jeszcze wypada udaną szatę graficzną i format „Zeszytów”. (ms)

Deklaracja młodzieży NRD

Apel kierownictwa partii i rządu NRD pod adresem młodzieży, by przenosiła się na stałe na tereny północne, rolniczo zaniedbane w porównaniu z resztą kraju, spokał się z żywym echem.

Dotychczas po upływie dwóch miesięcy ponad 1.600 dziewcząt i chłopców wyraziło gotowość przesiedlenia się do okręgu Neubrandenburg, gdzie szczególnie odczuwa się brak rąk do pracy, a warunki glebowe także są nienajlepsze. (PAP)

REKORD POLSKI

Nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów ustanowił Ireneusz Sokolowski w czasie okręgowych mistrzostw w Uście. W wyciskaniu uzyskał on 152,5 kg.

TURNIEJ W LIMIE

Na skutek tragicznych wypadków, jakie wydarzyły się ostatnio, o czym już donosiliśmy, turniej przedolimpijski w Limie został przerwany. Zwycięzcy zostali piłkarze Argentyny, którzy zebraли 10 pkt. Drugą drużyną była pojeździe do Tokio, wyłonił mecz pomiędzy Brazylią i Peru.

BEZ REWELACJI

Bez specjalnych rewelacji zakończył się tenisowy turniej młodych. Wśród mężczyzn zwycięzcą został B. Lewandowski, wśród kobiet triumfowała Wierczokówna.

LESZEK REDIVIVUS

W pięciarskim spotkaniu towarzyskim Błękitni (Kielce) pokonali czechosłowacki zespół Witkowiec Zeleny 14:8. Najładniejszą walkę stoczył Leszek Drogoś, pokonując Chocholę.

PORAŻKA POLONII

W finałowym meczu piłkarskim o Puchar Interoto, bytomska Polonia przegrała ze Slovaną (Bratysława) 1:0 (0:0). Bytomscy nie pełnie zawięśli, ograniczając się, szczególnie w pierwszej połowie meczu, do gry defensywnej. (ZAP)

Do nowoczesności

Mówimy wiele z okazji dyskusyj na IV Zjazd PZPR, o zbliżającym się wyżu demograficznym ale nie mamy jeszcze pełnego rozeznania co do jego rozmieszczenia terenowego, nie wiemy jak powinno się kształtować przygotowanie zawodowe młodej kadry. Chcemy rozwijać eksport, tezy zjazdowe mówią o potrzebie unowocześnienia wyrobów przemysłowych a przede wszystkim maszyn. Aby postulaty te spełnić trzeba dokonać wnikliwej analizy wszystkich możliwości produkcji i zbytu. Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, podnoszenie wydajności pracy, poprawa jakości i organizacji pracy — oto długi, choć niecała lista zadań wynikających z tego zjazdu. Sprawy te są szeroko dyskutowane — o czym niedługo napiszemy — przez organizacje partyjne i związkowe, samorządy robotnicze i administracje fabryczne.

Prawie równocześnie zabrały się do roboty specjalistyczne zespoły problemowe — powołane do życia na kwietniowym Plenum KW PZPR w Poznaniu. Ich zadaniem jest zająć się dyskusyjami z zjazdami w skali województwa, powiatów, miast i dzielnic. One także ustala ostateczne wnioski i zalecenia wykonawcze dla poszczególnych dziedzin gospodarki. Nie wystarczy bowiem tezy zjazdowe omówić, przedyskutować, trzeba także nakreślić realne sposoby i kierunki ich realizacji.

Robotą to bardzo potrzebna o czym niech świadczy praca zespołu problemowego nowoczesności produkcji przy KW PZPR w Poznaniu. Nim jednak przejdziemy do meritum sprawy, parę słów o samym zespole.

Pracuje on pod przewodnictwem członka Egzekutywy

KW dyrektora Zakładów Ceglarskich, Władysława Kosturka. Dziewiętnastoosobowy skład zespołu stanowią wybitni specjaliści z różnych dziedzin wytwórczości i nauki: z Instytutu Maszyn Rolniczych, „Prozamu”, HCP, spółdzielczości pracy, przemysłu terenowego, chemicznego i wielu innych. Zespół działa przy pomocy 7 komisji. Członkowie komisji delegowali stowarzyszenia branżowe inżynierów i techników oraz organizacje partyjne i zakłady pracy.

Rzecz jasna, że objęcie analizą, pod kątem nowoczesności całej bez reszty produkcji przemysłowej województwa byłoby przynajmniej na razie niemożliwe. Stąd to postanowiono, że zespół przyjrzy się wytwarzaniu tylko artykułów podstawowych, produkowanych masowo. Te zresztą stanowią tu najistotniejszy problem.

Każdy taki artykuł znajduje się na siedziowskim stole zespołu, który będzie się starał odpowiedzieć na pytanie: może być nadal produkowany czy nie? A może zezwolić na wytwarzanie warunkowo, po wprowadzeniu zmian modernizacyjnych? Trzeba wiedzieć, że poddany analizie produkt przemysłowy zostanie zaopatrzonej cenzurką z literką A, B, C. Duże A oznacza, że wyrób przewyższa lub dorównuje nowoczesnej konstrukcji, światowym parametrom technicznym i wskaźnikom ekonomicznym. Literka B oznacza, że artykuł jest na średnim poziomie technicznym, którego parametry i wskaźniki mogą dorównywać lub konkutować z produkowanymi technicznie krajami. Do kategorii C zaliczy się produkty, nie odpowiadające poprzednim warunkom, przestarzałe, o małych szansach dalszego zbytu.

Warto podkreślić, że ocena dokonywana jest nie tylko według kryterium nowoczesności od strony konstrukcji, formy czy wyglądu zewnętrznego, a także organizacji produkcji, technologii, norm surowcowych, itp.

Taka swoista konfrontacja produkcji z nowoczesnym życiem została dokonana wstępnie w meblarstwie wielkopolskim. I co się okazało: w przemyśle drobnym na 95 wzorów z 31 zakładów za nowoczesne uznano tylko 14, za unowocześnione — 33, a za tradycyjne — 43. Pięciu wzorów w ogóle nie można było uznać, a 38 należy sukcesywnie wycofywać z produkcji. W przemyśle kluczowym przedstawia się to nieco lepiej. Tu na 55 modeli, 29 zaliczono do nowoczesnych, 22 do unowocześnionych a tylko 4 do tradycyjnych. Jeden model zejdzie z taśmy produkcyjnej.

Z opracowywanych materiałów widać również, że nasze wyroby ze szkła są stanowczo za grube i ciężkie, a niektóre wyroby tłuszczone (mydło) choć odpowiadają przeciętnemu poziomowi krajowemu, ustępują wyrobom zagranicznym. Wytwarzany w Zakładach Farmaceutycznych „Pofa” antybiotyk „Detromycyna” przewyższa podobny specyfik włoski ale w tejże wytwórni przy produkcji „cat-gutu” stosuje się przestarzałe metody sterylizacji, w nowoczesnej farmacji niestosowane.

Taki przegląd produkcji naszego przemysłu przyniesie na pewno pozytywne rezultaty. Wszakże wiele zaleceń będzie nie tylko od pracy zespołów ale przede wszystkim od tych, którym powierzono realizowanie zaleceń. Jak dotąd dostrzegamy, że przedsięwzięcie napotkało na bardzo przychylną opinię załóg. One także wolą dostarczać gospodarce narodowej takie produkty swojej pracy, o których będzie się mówić, że są nowoczesne i wszechstronnie przydatne.

ZBIGNIEW MIKA



Dwór w Koszucie

Fot. — „Głos”

Rozwój elektryfikacji na wsi

W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. światło elektryczne doprowadzono do 600 wsi oraz do ok. 50 PGR-ów. Na koniec br. światło elektryczne będzie miało ok. 72 proc. gospodarstw rolnych w kraju.

Ok. 60 proc. omłotów wykonuje się już przy pomocy silników elektrycznych. Prąd mógłby wyreczyć rolników np. przy przygotowywaniu pasz, sprzęcie zbóż itp. Niestety — przemysł nie podjął na szerszą skalę produkcji niezbędnych urządzeń i maszyn.

PAP

Okupacja jakiej nie znamy (1)

Wojciech Sulewski

Kandydat na polskiego Quislinga

W najbliższym czasie ukaże się nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” praca Wojciecha Sulewskiego pt. „Okupacja jakiej nie znamy”. Drukujemy dziś z niej pierwszy fragment.

Właśnie był u mnie dwa razy hr. Ronikier i namawiał mnie, bym został premierem takiego rządu; odmówiłem stanowczo i prosiłem, by mnie więcej z tą sprawą nie nachodził. Jasno mu wytłumaczyłem: „Panie hrabio, ludzie mają różne zajęcia; jeden ma zajęcia hyla, drugi kata — niech pan hrabia wybiera. Ja się do takich zajęć nie nadaję”. Tak oświadczył hrabiemu Adamowi Ronikierowi marszałek sejmu Maciej Rataj, wybitny przywódca ruchu ludowego. Owa rozmowa Ronikiera z Ratajem odbyła się w Otwocku na początku 1940 roku. Krótko potem gestapo aresztowało Rataja i zamordowało podczas masowej egzekucji w Palmirach.

Ale o jakim to rządzie mógł w pierwszych miesiącach okupacji rozmawiać hr. Roni-

kier z Maciejem Ratajem? Zapoznajmy się z tą sprawą.

Zachodniemiecki historyk Walter Görlitz pisze w książce „Der zweite Weltkrieg 1939—1945”, że koła generalicji Wehrmachtu poparte przez grupę arystokratów pracujących w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Trzeciej Rzeszy, wystąpiły pod koniec września 1939 r. z koncepcją utworzenia polskiego „państwa szcztatkowego” (Reststaat). Miał to być wasalny twór zależny całkowicie od Berlina, a obejmujący teren środkowej Polski. Hitler i Himmler odrzucili na początku 1940 r. ostatecznie tę koncepcję, gdyż przeszkadzała im ona w realizacji „Generalnego Planu Wschodniego”, który stanowił podstawę hitlerowskiej polityki wobec Słowian i zakładając całkowite wyplenienie Polaków. Jednak przez dobrych kilka miesięcy — również i po utworzeniu 26. X 1939 r. „Generalnego Gubernatorstwa” — hitlerowscy generałowie i dyplomaci prowadzili na terenie okupowanych ziem polskich szereg sondaży, których celem było zorientowanie się co do możliwości utworzenia „państwa szcztatkowego” i powołania marionetkowego „rządu”. Pismo o tym pod datą 21 listopada 1939 r. wybitny kroni-

karz czasów okupacji dr Ludwik Landau.

Spółeczeństwo polskie, które we wrześniu 1939 r. stało się bohaterem i powszechny opór najeźdźcom zajęło wobec wszelkich umizgów niemieckich stanowisko zdecydowanie wrogie. Ze wzdrgą odrzucili czynione im propozycje Maciej Rataj i Wincenty Witos, (do którego przedstawiciele Wehrmachtu zwracali się w więzieniu rzeszowskim, gdzie przebywał na natychmiast po aresztowaniu przez Gestapo w dniu 20 października 1939 r.). Rozpoczęła się pierwszych dniach okupacji partyzantka majora Henryka Hubala-Dobrzańskiego w Kieleckiem, poruczników Smyka i Kossaka w Lubelskiem, podchorążego „Jastrzębia” w Puszczy Sandomierskiej, „Łazika” (Jana Wachyły) na Podhalu, czy „Tatarskiego” w Miechowskiem, świadczyła najlepiej o tym jak postępują i będą postępować Polacy.

Koncepcja „państwa szcztatkowego” znalazła natomiast pozytywne przyjęcie wśród „polskiej” arystokracji. Zupenie wyobcowana z narodu, przerażona rewolucyjnymi wystąpieniami, których widownią była w 1937 r. wieś polska, liczy, że w Wehrmachcie i Trzeciej Rzeszy znajdzie obrońcę dla swoich kla-

Zabytki w służbie współczesności

Co roku Konserwator Wojewódzki, mimo skromnych środków finansowych, ratuje od zniszczenia kilka dalszych zabytków, doprowadzając je do stanu używalności i oddając na cele kulturalno-oświatowe. Dzięki remontom, przeprowadzanym sposobem gospodarczym, wydatki z tym związane są niewielkie, a wartość ocalonych obiektów olbrzymia. Przykładem tego jest pałac Sułkowskich w Rydzynie. Wartość tego gmachu ocenić należy na 70 mln. zł, koszt zaś odbudowy spalonego w czasie II wojny światowej pałacu wyniósł zaledwie powyżej 10 procent tej sumy. Podobnie przedstawia się stosunek kosztu naprawy innych obiektów do ich wartości.

Pałac rydzynski, ongiś czynnik miastotwórczy dla Rydzyny, w najbliższym czasie przeznaczony zostanie na cele sanatoryjne. Nie tylko pałac przedstawia wartość zabytkową (XVIII wiek), ale cały zespół domków mieszkalnych, bieżących wokół rynku miasteczka. Wraz z nim b. rezydencja magnacka tworzy jednolitą całość, znajdującą się pod opieką konserwatorską. To jedno z niewielu w kraju miasteczkozabytek, godne uwagi turystów-krajoznawców.

Drugim obiektem, który już w lipcu spełniać będzie współczesne funkcje społeczne, jest zamek we Włoszakowicach (także powiat Leszno). Należy on do unikatów w skali europejskiej. Barokowy, zbudowany w kształcie trójkąta (XVIII w.) pomieści w sobie Wiejski Dom Kultury. Nareszcie znany w kraju Zespół Regionalny będzie miał tu swoją wygodną siedzibę.

Znany z pobytu Mickiewicza pałac w Śmiełowie (pow. Jarocin), zbudowany według projektu architekta królewskiego Stanisława Zawadzkiego, także wraca do właściwego stanu. Kłopot sprawiają lokatorzy — pracownicy i zainstalowana kuchnia PGR-owska. Trzeba będzie dotychczasowych użytkowników przenieść gdzie indziej, aby część pomieszczeń przeznaczyć na muzeum a resztę na szkołę.

Klasykistyczny pałac w Miłosławiu, wokół którego rozgrywały się walki Wiosny Ludów i w którym gościli nasi sławni pisarze, zniszczony w czasie ostatniej wojny, już dźwiga się z ruin. Za kilka lat wprowadzi się do niego szkoła. Odbudowę prowadzi się z funduszy społecznych.

W planie nie pierwszy remont pałacu w Lewkowie (powiat Ostrów). Niestety, użyt-

kownicy — parcelanci nie dbają o ten obiekt i dlatego dodatkowe koszty. Prezydium PRN w Ostrowie podjęło już dawno uchwałę o przeniesieniu do tego budynku siedziby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej z Czekanowa. Czas najwyższy uwolnić ten zabytek od dewastatorów i przekazać go w ręce bar-dziej o niego dbające.

Gruntownej odnowie jeszcze w tym roku poddany zostanie ciekawy dworek (XVII—XVIII w.) w Koszutach (pow. Środa). Tego rodzaju obiekt należy do najstarszych w kraju (drugi taki dworek jest w Studzieńcu z w. 1580, ale w XVIII w. przebudowany). Obecnie mieści się tu poczta, szkoła i mieszkanie, w przys-kości znajdzie się w nim tylko szkoła i ewentualnie świetlica.

W konserwatorskiej piecy znalazły się domki tkaczy w Chodzieży. Po Rydzynie — to najcenniejsze zabytki z czasów manufaktury.

Równocześnie konserwator prowadzi dalsze prace badawcze i zabezpieczające na wyspie Lednica koło Lednógory (pow. Gniezno). W przyszłym roku powstanie tu po czynnym już w Gieczu (grodzisko z okresu Bolesława Chrobrego), drugi w Wielkopolsce rezerwat archeologiczny, owiany legendą „Starej

Baśni”. „Pomnik” historii narodu polskiego. Przygotowano już drogi dojazdowe. Zakupiono na grunt pod park samochodowy i pod namioty dla turystów.

Osobnym obiektem godnym szczególnej pamięci jest polana w kształcie 5-ramiennej gwiazdy w lasach chełmińskich pod Kołem. Tu zbrodniarze hitlerowscy wymordowali wiele setek tysięcy ludzi z całej Europy. Pod kierunkiem konserwatora buduje się tu pomnik-mauzoleum według projektu Jerzego Buszkiewicza i Józefa Stasińskiego. Odsłonięcie pomnika nastąpi we wrześniu, w 25 rocznicę najazdu hitlerowskiego.

Ten rejestr remontów nie obejmuje całości prac, prowadzonych przez Konserwatora Wojewódzkiego. Dla innych zabytków przygotowuje się dokumentację, na której podstawie będzie można pamiętać kom przeszłości przywrócić dawny wystrój i przekazać im nowe funkcje.

Czy nie szkoda pieniędzy na ratowanie pamiątek historycznych? Jak już na wstępie zaznaczyliśmy — nieduży jest koszt prac zabezpieczających czy odbudowy, a pożytek wielki, jeśli chodzi o wartość budynku, spełniającego nowe funkcje. Dodać tu jeszcze trzeba wartość niewymiarową w pieniądzu, wartość historyczną. Im starszy obiekt, tym ta wartość wyższa. Dlatego zabytki znajdujące się pod opieką państwową i zalicza się je do skarbow narodowego.

J. P.

TELEWIZJA

Wielki sukces Szekspira

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił komedię Williama Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic” włączając się w ten sposób do ogólnopolskich obchodów 400 rocznicy urodzin najwybitniejszego dramaturga wszystkich czasów. Spektakl zakończył się pełnym sukcesem reżysera — Ludwika Rene, scenografa — Andrzeja Strumiłły i zespołu aktorskiego, w którym pełno było głośnych nazwisk, co często jest jeszcze jedną przeszkodą w stworzeniu dobrego, podporządkowanego jednej myśli przewodniej, zwartego dramaturgicznie i przejrzystego widowiska. A takie właśnie było „Wiele hałasu o nic”, które śmiało można zaliczyć i do wydarzeń nr 1 w programie tygodniowym TV, i do najlepszych pozycji teatralnych roku. Sympatię widza zdobyły z miejsca dwie zakochane pary Klaudio i Hero oraz Benedykt i Beatrix. Zwłaszcza ta druga para — dzięki świetnym kreacjom E. Czyżewskiej i A. Łapickiego. Ale i inni aktorzy waleśnie przyczynili się do telewizyjnego sukcesu utworu, który okazał się bardzo aktualny, co jest przecież jednym ze znamion wielkości twórcy ze Stradfordu. Wielka miłość przeplatała się tu z wielką nienawiścią, wielka przyjaźń z wielką podłością, dobroduszość z przebiegłością. Porucznik straży książęcej M. Czechowicz — coś za kapitalną i pełną humoru postacią! Jak bawiły jego „protokołowe” powiedzonka! Ale byli też inni: E. Fetting, W. Krasnowiecki, H. Krzyski, M. Pawlicki, Cz. Roszkowski... Każda rola wypracowana jak perełka.

Nie jest to jedyna pozycja godna pochwały. Wtorkowy magazyn o świecie „Głęb” przygotował dobry i interesujący program o Adenie, w którym jego autor — Andrzej Chiczewski — nie tylko pokazał za pomocą reportażu filmowego ten ciekawy kraj, pełen kontrastów społeczno-gospodarczych; program był także demaskatorski wobec kolonialnej, imperialistycznej polityki Wielkiej Brytanii w Adenie. Wydaje się, że właśnie tego rodzaju styl wart jest kontynuowania przez redakcję „Głębia”. Również wykład prof. dr. Jana Białostockiego pt. „Klasycyzm barokowy” w cyklu „Ogniwa dziejów kultury” kontynuowanym przez Wschodnicę TV był — dzięki indywidualności wykładowcy — pasjonującą lekcją z historii kultury. Wspomnienia uczestników walk partyzanckich na Lubelszczyźnie były tematem interesującego programu publicystycznego „Krzyżem odznaczone” R. Wójcika.

Odnótujemy jeszcze „Półkę z książkami”, poświęconą tym razem wydawnictwom do nauki języków obcych i do nauki języka polskiego (dla cudzoziemców). „Wiedzy Powszechnej”, wymienimy też wcale udany sobotni rozrywkowy „Show operetkowy” — wg scenariusza J. Waldorfa i J. Słotwińskiego w wykonaniu solistów, baletu, chóru i orkiestry Operetki Warszawskiej (jakiż to doping dla polskiej Operetki, która też raz po raz gości na srebrnych ekranach!). Program publicystyczny „Dziesiąta woda po kieleciu” z Łodzi o obecnej funkcji pałaców, w których ongiś mieszkali łódzcy kapitaliści, nie wyszedł, niestety, ponad przeciętność. Chyba trochę słabszy niż zazwyczaj był niedzielny „Miks”.

Kino Krótkich Filmów coraz częściej prezentuje filmy dyskusyjne, problemowe, walczące o postulat. To dobrze. Trudno natomiast zgodzić się ze stanowiskiem reżysera filmu „Życie zaczyna się wcześniej”, który z ukrytej kamery filmował niektóre sceny w Urzędzie Zatrudnienia i wykonywał je potem w swoim filmie. Jedną z bohaterów napisał do KKF list twierdząc, że wyrządza jej krzywdę. Reżyser natomiast uważa, że nie, bo zainteresowanym pokazano sceny, w których oni występują. Ale czy pokazano całość? Czy uprzedzono ich o ogólnej wymowie całego filmu? Nie dowiedzieliśmy się tego. Wydaje się, że w takich przypadkach trzeba było zakryć oczy młodych dziewcząt, tym bardziej, że nie chodziło o Ewę, Zofię czy Krystynę, lecz o problem. Nic by na tym film nie stracił, jak to było np. w doskonałym filmie dokumentalnym „Wokół sprawy” A. Trzosa.

Nie mogę się powstrzymać, by po raz trzeci nie napisać kilku słów o Wyciągu Pokoju. Felietonistka „Świata” Faul zauważa, że co roku sprawozdawczość TV z Wyciągu Pokoju jest gorsza. „Ciekaw jestem — pisze jak daleko można się posunąć w tym unudnianiu sprawozdań z Wyciągu Pokoju. Co roku wydaje mi się, że już nie można, a jednak — Telewizja dokazuje tej sztuki w roku następnym.”

Pisałem też o tym. Nie jestem więc osamotniony w swych osadach. Tylko czy Telewizja wyciągnie z tego jakieś wnioski?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

(ciąg dalszy nastąpi)

¹⁾ cyt. wg księdza J. Wojciechowskiego, który był także świadkiem powyższej rozmowy; „Horyzonty”. Paryż. Grudzień 1937.

AMT AKADEMICKI

Wyższe stypendia — wyższe obowiązki

Odbijające się co pewien czas spotkania stypendystów z fundatorami i wylewane przy tej okazji wzajemne żale, od dawna wskazywały na to, że nasz system stypendialny nie zdaje w praktyce egzaminu. Na V Kongresie ZSP w Gdańsku utworzono już nawet specjalną komisję, która sprawę tę miała załatwić; doszło do tego dopiero obecnie, dzięki rozporządzeniu Rady Ministrów ze stycznia br. Opinie środowiska studentckiego na temat zaproponowanych zmian, przekazała nam w rozmowie kierownik komisji ekonomicznej Rady Okręgowej ZSP — Leszek Dawydzik.

— Czy zmiany w dotychczasowym systemie stypendialnym są duże i w jakim kierunku przede wszystkim idą?

— Owszem, są znaczne. Ida głównie w kierunku rozszerzenia liczby studentów objętych pomocą, a także w stronę większego zróżnicowania wysokości stypendiów. Dotychczas mieliśmy stypendia pieniężne: fundowane i zwyczajne, dalej — stołowe i mieszkaniowe; każdy student miał prawo do korzystania ze wszystkich trzech rodzajów pomocy. Obecnie pozostały stypendia pieniężne i do wyboru: albo stołowe albo mieszkaniowe.

— Z fundowanymi było do tej pory najwięcej kłopotów. Czy to się jakoś zmieni?

— Są szanse na to, że tak. Przede wszystkim do tej pory mógł je fundować każdy zakład, według własnego uznania. Teraz — tylko zgodnie z planem ustalonym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Dotychczas liczba stypendiów zwyczajnych była stała i niezależna od ilości fundowanych. Teraz będzie się ona kształtować zmiennie — w zależności od tego czy stypendium fundowane będzie mniej, czy więcej. Fundowane stypendia będą poza tym przyznawane dopiero na III roku; (a nie — jak dotąd — na II) tzn. wtedy, gdy student ma już obrona specjalizacji i fundator może dokładnie wiedzieć, jakiego fachowca sobie zapewnia. Poza tym ujednolicono ich stawki: na wszystkich uczelniach będą one wyższe o 20 proc. od zwyczajnych. W wypadku stypendium konkursowego — o 30 proc.

Określono wreszcie dość dokładnie wzajemne obowiązki fundatora i stypendysty, dotychczas dosyć płynne i stwarzające okazje do narzekania na „sprzedawanie się w ciemno”. Umowa musi być teraz podpisywana u fundatora; jest on również obowiązany zapewnić u siebie stypendystę praktykę oraz pracę zarobkową w okresie wakacyjnym, zapraszać na wszystkie ważne narady produkcyjne załogi i pokrywać koszty przejazdu. No i oczywiście zapewnić mieszkanie lub pokrywać różnicę czynszu, płaconego przez nowo zatrudnionego za pokój, wynajęty prywatnie.

— A jak wygląda sprawa stypendiów naukowych?

— Tutaj są także duże zmiany. Przede wszystkim otrzymać je może każdy — bez względu na sytuację materialną. Liczą się tylko osiągnięcia naukowe. Podwyższono również ich stawkę z 850 zł na 1000. Poniżej jednak jest to stypendium fundowane przez uczelnię, korzystający z tej formy pomocy ma obowiązek podjęcia pracy jako pomocniczy pracownik naukowy (jeśli tego warunku nie spełni w określonym terminie — obowiązany jest do zwrotu pobranych kwot, czego przedtem nie było).

— Jak jeszcze nowości?

— Całkowite novum to nagrody za wyniki nauczania, których dotąd nie było. Mogą je otrzymać trzej studenci na każdym wydziale i na każdym roku — jeden raz w ciągu roku akademickiego. Wysokość: od 500 do 1000 złotych. Oczywiście stypendyści także z tego przywileju korzystają.

(wch)

I oto jak co roku nadszedł czas wielkich emocji egzaminacyjnych. Na Politechnice Poznańskiej, mimo iż delikwentami są przeważnie panowie, panuje również niecodzienny nastrój, w którym zdenerwowanie miesza się z ciekawością, satysfakcją, niecierpliwością.

Egzamin z chemii u samego prorektora uczelni — prof. dr. Kazimierza Kapitańczyka to poważna sprawa, ale przecież można z niej wyjść obronną ręką — o czym świadczą widoczne na zdjęciu miny zdających!... niewidoczna (ale dobra!) nota w indeksie.

(w)

MIĘDZY NAMI STUDENTAMI

Pierwsze emocje

Mały już krok dzieli nas od sesji. A zdawałoby się, że to tak niedawno zaczęliśmy... Jak umierający przed śmiercią przebiega myślą całe swe życie, tak ja penetruję kończący się rok akademicki. Przypomkam sobie. Jest wrzesień. Łada dzień wyjeżdżam do Poznania! Studia, ho! Koledzy patrzą z podziwem. Znajomi z szacunkiem. Starsi nareszcie uznają za dorosłą. Dworzec. Pociąg. Gwizd. Żegnaj chato! Tysiące serc moich rówieśników bije podobnie. Wiele z nich pozostawiło w swej miejscowości „Ja” lub „Jego”.

Oto Poznań. Nowe wrażenia. Inny tryb życia. Dziś, z perspektywą kończącego się roku — pierwsze dni wydają się takie śmieszne. Wszystko stanowi skończoną atrakcję: wręczano legitymację studenta. Pierwsza „siściówka”. Pierwszy wykład. Tyle bibliotek. Mrowie książek!... Przekręcamy nieświadomie i niezdarnie nazwiska wykładowców. Trafiamy do tramwaju, który jedzie akurat w przeciwnym kierunku. A nam się spieszy. Rany! Trzy minuty do wykładu. I jak w takim pośpiechu znaleźć salę XX?

Mijały pracowite lub mniej pracowite dni. Oto i pierwsze kolokwium. W gardle drapie z wrażenia (ale o tym szal). Nabieramy pewności siebie. Phi, wielka mi atrakcja! — No, wyszliśmy całkiem szczęśliwie! W dzielnym pędzie lecimy po schodach, kolana się gną pod ciężarem rozdygotanego serca, ale tego nikt na szczęście nie widzi. Wsadzamy cynicznie łapy do kieszeni...

— Ja tam nawet nie zajął do notatek. A ty?

— Co — mowa, tu nawet nie było czego się uczyć!

Nareszcie wieczer... Po licznych emocjach można sięść, zagłębić się w fotelu wspomnień, napisać do kogoś list. Owszem, Wero, ten chłopczek z ekonomii jest całkiem okey. Ale... Ale ON zawsze pozostaje ideałem. Nie daje się zepchnąć z piedestału moich uczuć. Stęsknił się już za domem. Wakacje tuż, tuż. Niektórzy odwiedzają swoje szkoły. Aaa... nareszcie można z góry spojrzeć na tych smarkaczy — jedenastoklasistów.

Uf! Wpakowałam się we wspomnienia, jak niemowlak w kałozę. Co? A rzeczywiście, referat na jutrzejsze ćwiczenia. Piszę już, piszę!

Dydaktyczna laba

O trzeciej z kwadransu warujemy pod drzwiami 118-tej. Jakaż jest, do licha, różnica między podręcznym zdaniem dopełnieniowym, układowym, a wyszczególniającym? Wanda! Maciej!... Nikt nie wie. Oho, nasz Magister spóźnia się... już 10 minut... 14... 15... można wiać! Ba! Wlatuje, z pokątnym stosiem książek. Od początku rozmowa schodzi na temat Kolberga, którego pieśni Magister wkrótce wyda.

— To może my panu pomożemy?

— A znacie ukraiński?

Do tej pory sprawy układały się tu nieco podobnie, jak w niedobrym małżeństwie: obie strony niezadowolone, a winnego brak. To też nic dziwnego, że o konieczności wprowadzenia pewnych zmian do obowiązującego systemu zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, mówiło się dość powszechnie od paru lat. Potrzebę uregulowania tego systemu dostrzegali zarówno studenci, jak i niemniej zainteresowani — niektórzy spośród ich przyszłych pracodawców. Dlaczego tylko niektórzy? Proste! Pozostali bowiem raczej korzystali z pewnych nieprawidłowości systemu, o którym mowa. Byli to jednak oczywiście korzyści bardzo „wiasno-podwórkowe”.

Przypomnijmy trochę starzych prawd. Każdy student, nawet ten, który na uczelnię przybył z tzw. prowincji, po pewnym czasie do tego stopnia angażuje się w wieloletni nurt życia, że rezygnacja z niego wydaje mu się wręcz niemożliwa. Mając do pewnego stopnia wolną rękę w wyborze przyszłego miejsca pracy (zwłaszcza, jeśli nie był stypendystą fundowanym) zaczynał oczywiście nader energiczne zabiegi, mające zabezpieczyć mu etat w mieście wojewódzkim. Bardziej zapobiegliwym udawało się to, zwłaszcza, że i system stypendiów fundowanych nie stawał temu wyraźnie na przeszkodzie. Któż bowiem „fundował” najczęściej i najwięcej? Oczywiście wielkie, bogate zakłady przemysłowe, którym zależało na przyszłych fachowcach. W tych warunkach zakłady mniejsze, terenowe, mniej zasobne w środki finansowe, nieraz latami beznadziejnie czekały na świeży dopływ młodych kadr.

Dochodziło zresztą do innych jeszcze nieprawidłowości. Oto absolwent, zafascynowany wizją życia w wielkim mieście, podejmował się objęcia stanowiska, którego pełnienie wymagało wiedzy zupełnie pokrywającej się z zakresem jego specjalności.

Ten niepokojący — z punktu widzenia ogólnokrajowej gospodarki — stan rzeczy stanowił od dłuższego czasu problem dla władz oświatowych,

Gdy absolwent podejmuje pracę

TRZY DROGI

a także organizacji młodzieżowych. ZSP na przykład starało się różnymi metodami wpływać na prawidłowe rozmieszczanie młodych kadr specjalistów w kraju. Spore osiągnięcia notuje na swoim koncie ośrodek poznański dzięki szczególnie dobrze rozwiniętemu ruchowi studenckich kół regionalnych, współpracujących z TRZZ. Dzięki ożywionej i wszechstronnej działalności tych kół, wielu absolwentów podjęło pracę na ziemiach zachodnich, w ośrodkach najbardziej na specjalistów czekających.

W skali ogólnokrajowej, takie — polegające jednak wyłącznie na tzw. łagodnej perswazji — metody nie wystarczały. Dość przypomnieć, a negatywną dziś w środowisku studenckim, historię działającego kiedyś przy Radzie Naczelnej ZSP specjalnego ośrodka, w którym pracowało 5 osób na etatach, a załatwiono sprawę zatrudnienia... dwom absolwentom.

Tak więc nowa ustawa o zatrudnieniu, zatwierdzona w lutym br. przez Sejm, spotkała się z przychylnym przyjęciem przez wszystkich zainteresowanych. Główną zasadą nowej ustawy jest przepis o obowiązku podjęcia pracy na okres trzech lat przez każdego absolwenta wyższej uczelni. (Dotychczas obowiązek ten dotyczył tylko korzystających ze stypendiów fundowanych). Istotnym uzupełnieniem tego jest paragraf, który mówi o tym, że przyjęcie do pracy może nastąpić tylko zgodnie z ogólnokrajowym planem zatrudnienia.

Przed studentem stoją więc obecnie 3 drogi wyboru przyszłej pracy: Jedna — to podjęcie stypendium fundowanego, co już było praktykowane dawniej. Druga, nowa, to tzw. umowa przedwczesna z wybranym przez siebie zakładem. Musi to być jednak zakład czy instytucja, objęta spisem, zgodnym z ogólnokrajowym planem zatrudnienia. Ta umowa nie daje

żadnej Korzyści materialnej; gwarantuje tylko przyszły etat.

I wreszcie, trzecia droga, to korzystanie z pomocy tzw. pełnomocników przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac, którzy mają wkrótce zostać powołani. Na razie (brak przepisów wykonawczych) — nie można ich, niestety, jeszcze powoływać, bowiem nie wiadomo bliżej, kto taką funkcję pełnić może i powinien. Działają oni będą przy uczelnianych komisjach zatrudnienia, które także mają się wkrótce ukonstytuować.

Ustawa podjęła również problem sankcji i odpowiedzialności za uchylenie się od nowych obowiązków. Otóż do tej pory tylko stypendyści — nie podejmując pracy u fundatora, zwracać musieli całość pobranej od niego kwoty. Obecnie wszyscy studenci, w wypadku niepodjęcia pracy — zobowiązani są do zwrotu połowy średnich kosztów wykształcenia. Sankcjami grozi również niewypełnienie obo-

wiązków przez zakłady pracy. Zatrudnienie, niezgodne z ogólnokrajowym planem, a także niezatrudnienie — mimo wskazań tegoż planu — obciążać będzie pracodawców odpowiedzialnością służbową.

Wszystkie te nowe przepisy dotyczą absolwentów, którzy uzyskają dyplom po 30. VI br., a także tych, którzy studia ukończyli wprawdzie dawniej, lecz dotąd zalegają z oddaniem pracy magisterskiej.

Poznański ośrodek akademicki przygotowany już jest w zasadzie do realizacji tych nowych zadań. Przeprowadzono więc rozmowy z Wydziałem Zatrudnienia Prezydium WRN, a także z rektorami poszczególnych uczelni. Niestety, brak konkretnych urzędowych wskazań wykonawczych, uniemożliwia podjęcie działalności. U nas jest to tym bardziej niekorzystne, że — jak wiadomo — rok akademicki w związku z Targami, kończy się nieco wcześniej.

WANDA CHILA

Teatry czy teatryzki studenckie

Na mapie teatrów studenckich Poznań nigdy właściwie nie istniał. Tym bardziej zaskakujące zjawisko, że teraz w dobie pewnego kryzysu artystycznego tych teatrów w skali krajowej, gdy jedne nado się profesjonalizowały, inne zbyt wyraziście szły do piwnic, a jeszcze inne rozleciały, coraz widoczniejszy staje się wzrost sił teatrów i teatryzków studenckich w Poznaniu. Tak liczny jak i artystyczny. Mamy ich już dziesięć, a „Studencka Wiosna 64” nadała im wszystkim zdrowych rumieńców działania i zmusiła do wzajemnej konkurencji.

Na eliminacjach poznańskich teatrów amatorskich o obie równorzędne pierwsze nagrody zdobyli teatry studenckie: uniwersytecki „Ramzesik” i „Pegaz” przy Wyższej Szkole Ekonomicznej. „Ramzesik” za ciekawy spektakl „Bramach raj” wg J. Andrzejewskiego, ekonomistów za „Króla IV” St. Grochowiaka. O „Bramach raj” już pisaaliśmy. „Król IV” jest premierą bardzo interesującej sztuki Grochowiaka. Jest to inteligentny montaż cytatów z całej dramaturgii światowej, a głównie z Szekspira. Występują tu jego bohaterowie na czele z Fortynbrassem. Sztuka o polityce, o starej polityce anarchistów, pseudorewolucjonistów i o rozmaitych spiskowcach — trochę cyniczna, dowcipna i bardzo współczesna. Spektakl reżyserował aktor Eugeniusz Robaczewski. Jego realizacja sceniczna była ambitna, ciekawa, ale... Oczywiście sprawa aktorów. To było trochę za trudne. Wykonawcy nie mogli sobie poradzić z aktorskim wygrzaniem pauz, recytowali za szybko, a bardzo zła akustyka nie sala WSE demaskowała tym wyrażenie ich kłopoty z dykcją. Podobno od czasu premiery spektakl dojrzał aktorsko. Nie widziałem go później, ale nagroda o tym świadczy najlepiej.

Bardziej zgodny z możliwościami aktorskimi zespołu bezpretensjonalny i sprawny teatralnie był drugi montaż szekspirowski, tym razem poetycki, zaprezentowany przez zespół estradowy Klubu „Nurt” na Winogradach. Złożył się nań montaż wierszy o Hamlecie poetów różnych pokoleń i narodowości — Iwaszkiewicza, Jastruna, Drozdowskiego, Zb. Herberta, a z obcych Eliota i Rilkego.

Opracowali je Edward Balcerzan i Milan Kwiatkowski, a Adam Bernard, reżyser spektaklu, nadał im ciekawy kształt sceniczny widowni poetyckiego. Wśród ostatnich inscenizacji teatrów poezji głoś „Nurtu” wyróżnia się zarówno śmiałością i prostotą jak i poważnymi ambicjami. W tym samym „Nurcie” odbyła się też druga premiera

Kabaretu Plastyków „Dwururka”. Swoim pierwszym programem kabaret ten wszystkim zaimponował. Drugi, niestety, był znacznie słabszy. „Odstrzał sentymentalny”, miał tę słabość, że nie godził w nikogo, że na muszkę fuzji myśliwskiej stonowiącej najistotniejszy rekwizyt dekoracji nikt się właściwie nie nawiązał. Nieczytelność spektaklu powiększały ładne plastycznie, ale nie uzasadnione inscenizacyjnie, ani nie charakteryzujące problemy teatru kostiumy. W tej samej aranżacji scenicznej podawane były parodie operowe jak i wiersze rewolucyjne, co osłabiało celność tych pierwszych, a dewaluowało te drugie. Najładniejsza była tu piosenka o diabełku w wykonaniu Małgorzaty Kunstan i pełne werwy parodie operowe Karoliny Szyman prezentującej tu spore umiejętności aktorskie i piosenkarskie. Ale cały spektakl, niestety, nie miał pointy, zadziorności i sprecyzowanego pola „odstrzału”.

Wreszcie ostatnia premiera „Wiosny 64”. Teatr „Ramzesik” wystawił w uniwersyteckim „Klubie pod Maskami”, ni mniej ni więcej tylko „Dziady” A. Mickiewicza. „Ramzesik” to teatr o ogromnych ambicjach. „Dziady” to dramat, na który nie każdy dobry nawet teatr zawodowy może się porwać. Powstało przedstawienie, które trudno nazwać dobrym. Mimo kilku ciekawych pomysłów inscenizacyjnych (w pierwszej części spektaklu), mimo niezłych, choć niewolnych od pewnych zapożyczeń (od Potworowskiego i Szajny), dekoracji Zb. Kaji i interesujących aktorsko ról M. Banaszyńskiej i M. Zgrzebnickiej, mimo ogromnego wysiłku i energii całego zespołu spektakl ten okazał się jednak nieporozumieniem. Piszę tak ostro, bo teatr ten z racji swego repertuaru i bezspornych osiągnięć może na już klasyfikować inaczej niż debiutantów. Mogli zrobić dobre przedstawienie, mają przecież najlepsze warunki sceniczne, korzystają ze stałej pomocy zawodowych aktorów. Zdecydowali się jednak na „Dziady”. Z wysokiego konia spada się boleśnie, ale za to i nie bez honoru. Tylko, że to było niepotrzebne.

W sumie wydaje mi się jednak, że poznańskie teatry i teatryzki studenckie są coraz ciekawsze i żywniejsze. Jeśli udaje im się znaleźć repertuar własny i nie dublujący teatrów zawodowych, robią one dobrą robotę, pożyteczną i spotykającą się z coraz większym oddźwiękiem w swoim środowisku. A, że są już coraz sprawniejsze teatralnie i ciekawsze, dowodzi i to, że nie potrzebują już komplementów.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ



ERNESTYNA SKURJATTOWNA

TOTO-LOTEK nie zawodzi!

1.000.000,- zł w Kaliszu, oraz 9 x po 18.331,- zł w Poznaniu i Kaliszu
oto wygrane W ZAKŁADACH Z DNIA 24 MAJA 1964 r. ♦ Kto nie gra — ten nie wygra!

W „KOZIOŁKACH”

Złóż zaraz kupony!

do soboty ostatnia szansa
udziału W LOSOWANIU

103 NAGRÓD

W tym: samochodu osobowego
marki „SYRENA”.

Złóż zaraz kupony!

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH, ul. Powstańców 5, zatrudni natychmiast na budowach kopalni węgla w województwie katowickim robotników kwalifikowanych:

- PŁYTKARZY,
- ŚLUSARZY,
- TOKARZY,
- FREZERÓW,
- BLACHARZY,
- KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy oraz
- ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie, bezpłatną odzież roboczą i buty, stołówki przy kopalniach za niską opłatą oraz zwrot kosztów przejazdu najtańszym środkiem lokomocji raz w miesiącu do miejsca stałego zamieszkania w celu odwiedzenia rodziny.

Pracownikom zgłaszającym się do pracy Przedsiębiorstwo zwraca koszty podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy w okresie 14-dniowym od momentu podjęcia pracy. W3262

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI W POZNANIU zatrudni zaraz:

3 MASZYNISTÓW TEATRALNYCH do pracy na scenie.

Zgłoszenia: ul. 27 Grudnia 8/10. Warunki do omówienia na miejscu. 23300g

— **INŻYNIERA - MECHANIKA** z praktyką w zakresie znajomości sprzętu drogowo-budowlanego na stanowisko kierownika Działu Głównego Mechaniki oraz

— **INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO** (drogi, mosty) na stanowisko starszego inżyniera w Dziale Budowy —

przyjmie z dniem 1 czerwca br. **WOJEWÓDZKI ZARZĄD DROG PUBLICZNYCH W POZNANIU**, plac Kolegiacki 17.

Zgłoszenia oraz omówienie warunków pracy i płacy — w pokoju nr 315. K3021

PRZEDSIĘBIORSTWO UPZEMYSŁOWIENEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ulica Żmigrodzka nr 41/49 zatrudni zaraz:

- **TECHNIKÓW NORMOWANIA** — wymagane wykształcenie techniczne i praktyka w budownictwie;
- **TECHNIKA BUDOWLANEGO** do Zakładu Prefabrykatów Betonowych w Owińskach — wymagane wykształcenie techniczne i praktyka;
- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** do Zakładu Prefabrykatów Betonowych w Owińskach. K3096

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 4, przyjmie zaraz do pracy na budowach miejscowych i zamiejscowych:

- **MURARZY - TYNKARZY,**
- **CIEŚLI,**
- **BETONIARZY,**
- **ŚLUSARZY,**
- **BLACHARZY,**
- **INSTALATORÓW C. O.,**
- **ROBOTNIKÓW** z możliwością przyuczenia do zawodu cieśli i betoniarza.

Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Płacy, ul. Powstańców Wlkp. 2. K3244

Praca

Leżak przyjmie stałą pomoc do małego dziecka. Warunki dobre. Telefon 664-02. 23289g

Pilnie zatrudnię pracownika obeznanego z hodowlą lisów i norek oraz pracowników pomocniczą (mieszkanie na miejscu). Poznań, ul. Kosowska 7b, telefon 451-45. 23756g

Dnia 26 maja 1964 r. zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 80, sp.

Roch Zawielak
odznaczony
Złotym i Brązowym
Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Luboń, Hamburg, Katowice, Leszno, Grodzisk, Gdansk.

23793g

KIEROWNIKA Oddziału Produkcji Tarcicy z wykształceniem wyższym i 3-letnią praktyką wzgl. średnim technicznym i długoletnią praktyką przyjmie zaraz do Tartaku Doświadczalnego Leśny Zakład Doświadczalny w MUROWANEJ GOŚLINIE, powiat Oborniki Wlkp.

Wnioski z życiorysem kierować pod w. w. adresem. Płaca wg zbiorowego układu pracy dla przemysłów drzewnych. Warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu. W3175

ZAKŁADY METALURGICZNE „POMET”, POZNAŃ, ulica Krańcowa 15, zatrudnia:

1. **MASZYNISTĘ** na lokomotywę LS 300 z uprawnieniami PKP,
2. **POMOCNIKA MASZYNISTY** LS 300 oraz **PRZETOKOWYCH** z uprawnieniami PKP,
3. **TOKARZY, FREZERÓW, TRASERÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY, STOLARZY I MODELARZY.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3247

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU, przyjmą zaraz:

INŻYNIERA lub **TECHNIKA - MECHANIKA** na stanowisko kierownika Oddziału Obrabiarek w Wągrowcu.

Wymagane kwalifikacje: inżynier - mechanik — specj. obróbka skrawaniem z praktyką co najmniej 4-letnią, technik - mechanik — specj. obróbka skrawaniem, praktyka 10-letnia. Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona indywidualnie.

Przewiduje się możliwość przydziału mieszkania rodzinnego z nowego budownictwa w Wągrowcu.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ul. F. Dzierżyńskiego nr 223/229 — pokój 103. K3178

— **EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem lub średnim z odpowiednim stażem pracy na stanowisku inspektora kontroli i organizacji,

— **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na stanowisko inspektora kontroli technicznej — przyjmie do pracy zaraz **DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH POZNAŃ** - Stare Miasto, ulica Rybaki 18a.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, pokój 16. K3030

INŻYNIERA MECHANIKA z kilkuletnią praktyką zatrudni zaraz **WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W POZNANIU**. Zgłoszenia przyjmują Dział Osobowy — Poznań, ul. 27 Grudnia 15, III piętro. K3148

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU, ul. Rutkowskiego 25 — przyjmie zaraz:

- 2 **INŻYNIERÓW - DROGOWCÓW** — z praktyką,
- 4 **TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, DROGOWCÓW I LABORANTÓW,**
- 6 **MAJSTRÓW DROGOWYCH,**
- 10 **OPERATORÓW z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlano - drogowy,**
- 10 **KIEROWCÓW z II i I kat. prawa jazdy.**

Praca w terenie województwa wrocławskiego — Oleśnica, ul. Klonowa i Bolesławiec, ul. Staszica 4, oraz katowickiego — Ruda Śląska, ul. Jankowskiego i Zabrze, Park Gen. Karola Świerczewskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, hotel robotniczy i stołówka na miejscu. K3056

Chalupniczy rejestrowane (z mechaniczną okretką) zgłoszą się ul. Trybunalska 52, po godz. 15. 23530g

Przyjmę wykwalifikowaną osobę na filmdruk. Poznań, ul. Trybunalska 52, po godz. 15. 23532g

Pomoc domowa na stałe, najchętniej z prowincji potrzebna. Dobre warunki. Informacje od 18-20. Poznań, 27 Grudnia 14 m. 7. 23360g

Pomoc domowa do bliźniąt na dobrych warunkach przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23405g.

Pomoc do 3-letniego dziecka potrzebna zaraz, najchętniej emerytka. Poznań, ul. Racławicka 48 m. 5. Zgłoszenia godz. 16-18. 23557g

Pracownika do gospodarstwa polnego przyjmie. Wojtkowiak, Stary Rynek 92. 23700g

Fryzjer potrzebny. Poznań, Czerwone Armii 60. 23673g

Pracownik do gospodarstwa potrzebny zaraz. Warunki bardzo dobre. Tomasz Lewandowski, Poznań, Pokrzywno 52. 23619g

Krawcowa poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23620g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 37 m. 7. 22494g

Sprzedaż

Z powodu choroby sprzedam fermę lisów i norek z kompletnym urządzeniem i mieszkaniami. Poznań, ulica Kosowska 7b, telefon 45-145. 23755g

Sprzedam cegły, połówki i złom ceglany oraz tragarze 20-24 od 3-5/4 m. Poznań - Komandoria, Bnińska 6 m. 2, od godz. 17-19. 23555g

Sprzedam motocykl „Junak” w bardzo dobrym stanie. Sw. Michała 41 d m. 27, po godz. 16. 23386g

Samochód „Gaz” nośność 750 kg — sprzedam lub zamienię na pojedynczy sprzęt konny. Poznań, Obornicka 181. 23451g

Sprzedam komplet mebli kuchennych w dobrym stanie. Poznań, Poznańska 59 m. 2. 23519g

Sprzedam narzędzia kowalskie. Winiarski, Piłkowskiego, ul. Obornicka 40 a. 23574g

Sprzedam kajak - składak. Lodowa 18 m. 8. 23614g

Samochody

Sprzedam „Mikrusa”. Poznań, Kościuski 49 (Grollman), godz. 8-12. 23487g

Sprzedam samochód „Warszawa”. Grunwaldzka 80, blok 19, m. 5, od godz. 12-15. 23347g

„Wartburg - Standard” — nowy z PKO sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23344g.

Sprzedam tani dobry motor „Junak” z przyczepą. Piłkowskiego, Szkolna 15 — Zak. 23365g

Sprzedam motocykl MZ 250 — korzystnie. Mostowa 4 m. 14. 23368g

Samochód „Moskwić” w bardzo dobrym stanie. Sprzedam. Grunwaldzka 15 m. 16. 23335g

Dwa motorowery „Komar” sprzedam. Bolesław Maj. Poznań - Smochowice, Lubowska 40. 23450g

Sprzedam „Skodę” 1201 Combi. Edward Furman, Chłudowo, pow. Poznań. 23525g

Motocykl WSK 6 KM w dobrym stanie — tani sprzedam. Telefon 422-01. 23531g

Samochód osobowy „Opel - Kadet” na chodzie, korzystnie sprzedam. Tel. 25-83. 23546g

Sprzedam „Syrenę” z przebiegiem 20.000 km. Kostrzyn, ul. Powstańców Wlkp. 6. 23603g

Sprzedam samochód „Simca - Aronde” (Elyse). Poznań, ul. Kasprzaka 6/8, garaż 2, oglądać: piątek godz. 16. 23653g

Lokale

Dwie pracujące ekonomistki poszukują spiesznie niekierującego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7882p.

Spokojnego pana na wspólny pokój przyjmie. Poznań, ul. Warszawska 171. 23512g

Magister farmacji, samotna poszukuje pokoju umiłowanego najchętniej przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23532g.

Pan poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23660g.

Studentkę przyjmie na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23663g.

Mieszkanie komfortowe 3-pokojowe zamienię na podobne w Poznaniu. Gdańsk-Wrzeszcz, Marksa 132 m. 1, tel. 412-653. 23449g

Uwaga! Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią Poznań - Solacz, nowe budownictwo, komfort, na równorzędne Gdynia - Gdańsk, ewent. większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23359g.

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

ORGANIZUJE

w niedzielę, dnia 31 maja br. na RYNKU WILDECKIM w godzinach od 10 — 14

WIELKI Kiermasz Dziecięcy

z okazji „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA”

POLECAMY:

- * ODZIEŻ DZIECIĘCĄ I MŁODZIEŻOWĄ
- * OBUWIE DZIECIĘCĄ I MŁODZIEŻOWĄ
- * GALANTERIE ODZIEŻOWĄ I SKÓRZANĄ
- * TKANINY WELNIANE I BAWELNIANE
- * ARTYKUŁY SPORTOWO - TURYSTYCZNE
- * ZABAWKI
- * ARTYKUŁY Z TWORZYW SZTUCZNYCH
- * I CHEMICZNE
- * SŁODYCZE

DUŻY WYBÓR TOWARÓW SPRAWI RADOŚĆ DZIECIOM. W CZASIE KIERMASZU PREZENTOWANE BĘDĄ MODELE ODZIEŻY DZIECIĘCEJ.

M3198

Przetargi

BANK LUDOWY SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO - POŻYCZKOWA, Strzałkowo, ul. Gen. Sikorskiego 21, powiat Sępólno, ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż MOTOCYKLA marki „IZ” 49, typ 350.

Cena wywoławcza 10.800 zł.

Wadium w wysokości 1.080 zł płatne w Banku Ludowym Strzałkowo, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się dnia 18 czerwca 1964 r., o godzinie 10 w Strzałkowie, przy ul. Generała Sikorskiego 21, pow. Sępólno, gdzie też można oglądać motocykl codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 10 — 14. W3299

Puszczykółko! 2 pokoje, kuchnia, taras i balkon, 1 piętro, zamienię na 2-pokojowe z kuchnią, w Poznaniu, Informacje: Poznań - Rataje, ul. Łącina 3 m. 7, godz. 16-18. 23424m

Nieruchomości

Willa nowa, jednorodzinna, zaraz wolna, pięćpokojowa, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, ogród w. (Ławica), 380.000 zł. (Willa nowa, czteropokojowa, łazienka, centralne ogrzewanie, 3.900 m² ogrodu, 330.000 zł, wpłaty 250.000 zł. Dom dwupokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, Solarz, 180.000 zł. Willa w surowym stanie, bliźniacza, pięciopokojowa, łazienka, garaż, okolica Ostroga, 280.000 zł — sprzedaż: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 23675g

Zamienię domek jednorodzinny 105 m² w Poznaniu, niewykończony, z ogrodem, na mniejszy wykończony, może być pół bliźniaczej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21758g.

Parcelę urozoną, pod lasem nad jeziorem, w Promnie sprzedam. Głogowska 111 m. 10, telefon 621-62. 23333g

Półowę domu bliźniaczego w stanie surowym — przy ul. Dąbrowskiego, poważnie reflektantowi sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23409g.

Działkę budowlaną w dzielnicy Grunwald, blisko tramwaju, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23410g.

Działkę 382 m² w Puszczykółku tani sprzedam. Domagała, Rogalik, poczta Świątniki. 23304g

Kupię gospodarstwo do 7 ha w powiecie wągrowieckim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23255g.

Kupię sad owocowy do 4 ha. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23452g.

Działki pod budowę przy trólebusie, również na korzystne spłaty sprzedam. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 23449g

Parcelę 1100 m² opłotowaną sprzedam. Poznań, Winiary, Włocławska 16. 23568g

Sprzedam domek 1-rodzinny w Puszczykółku, Dzwonowa 38. Informacje: Strzelecka — Srem, Poznańska 2. 23613g

Radio i Telewizja

RADIO — PROGRAM I: 7.15 „Obiadynka”; 8.15 Konc. Zesp. Solistów z Zagrzebia; 9.05 Mosaika muzyczna; 9.40 „Tronka” fragm. pow.; 10.10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym słuch. pt. „Wyprawa koziołka Rudud”; 10.20 Polskie tańce ludowe; 10.40 Koncert życzeń; 11.40 „Z dalekiego świata” rozmowa z prof. dr W. Dynowskim, kier. Zakł. Etnografii Polskiej; 12.10 Echo Festiwalu w San Remo we Włoszech w r. 1953; 12.40 Teatr w „Promenadzie” fragm. wspomnień A. Matiszewskiego z tomu „Chleb i gwiazda”; 13. Parada polskich i zagranicznych ork. rozrywk. 14 Radiowe debuty piosenkarzy; 14.30 Przegląd filmowy — „Kamera”; 16.05 „Polskie wybrzeże i tropik” — reportaż; 16.25 „Polarni kapitanowie” słuch.; 17.25 Rewia rytmów i mel. tan.; 18.50 „Kabarek reklamowy”; 20.26 Sport; 20.35 Teatr Poezji „Wszystko już było” — czyli „Odmiany miłości” — słuch.; 21.15 Koncert Poznań. Chóru Miłośców pod dyr. J. Kurczewskiego; 21.35 „Miłość nie jedno ma imię”; „Dobry żołnierz” fragm. pow. Forda Hafoxa; 22.05 „Opera w przekroju” — Giovanni Paisiello — „Cyrylik Sewilski”; 23.10 Konc. Tan. FR.

WIADOMOŚCI: 5, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Orkiestry smyczkowe; 8.15 „Spotkania” — miniatury prozaične; 9.30 Konc. solistów; 10.30 Fragm. pow. L. Proroka pt. „Recital”; 11 F. Mendelssohn: muzyka do komedii Szekspira „Sen nocy letniej”; 11.30 Literacko - muzyczne impresje majowe; 12.10 Muz. symf.; 13.10 Felieton prof. dr B. Leśnodorskiego; 13.25 Tańce polskie; 13.30 „Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim”; 14 „O humanizmie na co dzień”; 14.15 Wieża Babel — aud. słowno - muzyczna; 15 Dla dzieci słuch. pt. „Gra w zadowolenie”; 16.39 Zesp. pieśni i tańca; 17.05 Konc. Ork. Jazzowej PR z udziałem solistów; 17.30 Teatr muzyczny PR — premiera wokalna „Dziwczyną w perkaliku”; 18.30 Fragm. muz. baletowej; 19.30 „Czy doktor miał rację” — słuch.; 20.10 Recital z nagrań N. Milsteina; 21.26 Sport; 21.30 Poznańska 15-tka Radiowa; 22 Sport; 22.30 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 Program dnia; 10 Film seryjny — 2 odcinki „Dyżurny przez prerie”; „Adwokat w spódnicy”; „Zaginiony syn”; 11.40 Film fab. prod. ameryk. „Jankes na dworku króla Artura”; 13.25 „Siedem dziewcząt pod bronią” — wodewil; 14.45 „Przygody dziwnego psa...”; 15.10 „Szewczyk Dratewka” — widow. kukiel. dla dzieci; 15.35 Film seryjny: „Gra Gay Lombardo”; 16.25 „Siuzetnie u pana” — koncert; 17.10 „20 pytań i odpowiedzi”; 18 „Kuchnia Olimpijska”; 18.15 „Spotkania z przyrodą”; 18.45 Magazyn „Bryza”; 19.15 „Kamerdyner” — magazyn muzyczny; 19.50 „Dobranoc”; 20.10 „Takie nasze życie” — film fab. prod. USA (od lat 16); 22.05 Sport. TV zastrzega sobie możliwość zmian.

Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-13 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 432-85 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Zakłady Graficzne

WIELKOPOLSKI POZNAN
Grunwaldzka 19

WAGROWIEC — Przeważająca liczba szkół w powiecie wymaga gruntownego remontu. Wszystkich tych prac nie da się wykonać z budżetu państwowego, dlatego ogromną pomocą mogą być czyny społeczne, spełniane np. przy porządkowaniu wymienionych obiektów. Do remontu kapitalnego w tym roku przeznaczono szkoły w Gryglewie, Turzy, Wiatrowcu, Wiatrowie i Prunach. (kdw)

MAMY KLUB

OSTRÓW — Niedawno „Ruch” uruchomił w tym mieście swoją klubo-kawiarenkę, w gmachu Prezydium PRN. Ciastka, kawa, telewizor, świeża prasa i... miękkie fotele — oto „magnety” dla przyszłych bywalców. (J. R.)

BRAWO POCZTOWCY!

WOLSZTYN — I miejsce we współzawodnictwie między urzędami pocztowo-telekomunikacyjnymi w tym powiecie zdobyli pocztowcy z Rakoniewic. W dowód uznania wręczono im proporzec przechodni. (J. W.)

PRZED ZJAZDEM PARTII

KALISZ — Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego podjęła długofalowe zobowiązania produkcyjne na cześć XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR. Wartość ich wynosi ponad 600 tysięcy złotych (zrealizowano już cztery wartości 200 tysięcy zł). (k)

CHCEMY CZYTAĆ

WRZESZŃ — „Mijają już Dni Oświaty, Książki i Prasy, a dostęp do książek we Wrześni już półtora roku zamknięty” — píše do nas grońno czytelników z tego miasta. Na tak długi okres zamknięto tam lokal Miejskiej Biblioteki Publicznej, podobno w związku z przenosinami siedziby do innych pomieszczeń. Mimo niewątpliwych trudności z przeprowadzką — ciągnie się ona chyba nieco zbyt długo.

UWAGA KINOMANI!

KROTOSZYN — Kierownictwo kina „Przedwiośnie” wprowadziło u siebie ostatnio bardzo pozytywną nowość w postaci „Dnia Dobrego Filmu”; jest to specjalnie dobrany seans poprzedzony prelekcją. Będzie się on odbywał raz w miesiącu. (ig)

Konkurs pod znakiem U

Rachunek jest prosty



Do toczącej się dyskusji na temat usług produkcyjnych chętnie dorzucił także swoje zdanie. Jestem zwolennikiem rozsiewania wapna i wody amoniakalnej na polach oraz stosowania chemicznych zabiegów ochrony roślin przez ekipy specjalistyczne.

Chodzi mi szczególnie o prowadzenie walki z chwastami. Jeżeli rzuci się w zboże ognia, najopraczyszy ze wszystkich chwastów, to jej zniszczenie sposobem mechanicznym staje się niepodobna. Tu konieczne są chemikalia. Rozsiewanie sproszkowanego środka czy opryskiwanie płynnymi przy pomocy rak, szufli lub sit jest szkodliwe dla zdrowia człowieka i nieracjonalne.

Gminne spółdzielnie prowadzą sprzedaż środków chemicznych, wapna nawozowego i wody amoniakalnej. Łatwo by im było posiadać kilka aparatów i odpowiednio wyszkolonych ludzi. Mając takie warunki świadczyłyby usługi w omawianym zakresie, za co wszyscy rolnicy byłiby im serdecznie wdzięczni.

Druga sprawa, to transport usługowy: odbieranie z gospodarstw płodów rolnych i dostarczanie na miejsce towarów masowych czyli środków produkcji — jak mówią ekonomiści. Ile rolnik traci tu cennego czasu, postaram się udowodnić na podstawie prostego rachunku, wynikającego z mojej własnej praktyki.

Na odstawienie/wyprodukowanych w ciągu roku w moim gospodarstwie bekonów zużyłam 20 dni, na odstawę cieląt i innego żywca rzeźnego 5 dni, na odstawę zboża co najmniej 3 dni, na odbiór i zwózkę nawozów 10 dni, węgla 4 dni, pasz treści-

Witaminy dla rodziny

Wiecej warzyw na stole

Czego możemy się spodziewać w tym sezonie owocowo-warzywnym? Jakże są horoskopy urodzajowe? Czy placówki skupujące przygotowały się należycie do sezonu? — z takimi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora handlowego poznańskiego Okręgu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych mgr. inż. Stanisława Sokolnickiego:

— Zapowiada się w tym roku niezły urodzaj warzyw i owoców, o ile nie będzie długotrwałej suszy. Sezon nowalijkowy rozpoczęliśmy z kilku-nastodniowym opóźnieniem z powodu przedłużającej się zimy i trudności opałowymi w szklarniach. Mimo to na brak nowalijek nie możemy narzekać. Ceny też są dosyć przystępne, ostatnio spadła cena pomidorów szklarniowych do 80 złotych w detalu. Zakontraktowaliśmy w tym roku 853 tony warzyw szklarniowych (w ubiegłym roku 667 ton) i 577 ton inspektowych, o 81 ton więcej niż w poprzednim roku.

Najważniejszy dla nas jako instytucji handlowej mającej bezpośredni kontakt z producentami jest skup warzyw gruntowych. Naszymi głównymi odbiorcami są Poznańskie Przedsiębiorstwo Wa-

rzywa—Owoce i pion PSS „Społem”. Coraz lepiej układa się współpraca właśnie ze „Społem”. Placówki spółdzielcze odbierają wprawdzie niewielkie partie warzyw, ale za to codziennie. Zawarliśmy z nimi umowy na dostawę 9 tysięcy ton warzyw i około 4 tysięcy ton owoców. Samych ziemniaków wczesnych dostarczamy dla sklepów PSS 2700 ton, kapusty kwaszonej około 1000 ton, ogórków kwaszonych — 350 ton.

Na podkreślenie zasługuje inicjatywa dwóch naszych Spółdzielni Rejonowych z Konina, które zawarły umowy ze „Społem” na bezpośrednie dostawy warzyw i owoców własnym transportem do sklepów branżowych. Na ostatnim spotkaniu wojewódzkim w Wolsztynie, które odbyło się 20 bm., pozytywnie oceniono dotychczasowe (prawie trzyletnie) wyniki współpracy z pionem PSS.

— Jak przygotowały się do tegorocznego sezonu punkty skupu CSO? Jak wiadomo, w poprzednich latach miały one sporo kłopotów z odbiorem warzyw i owoców...

— Przede wszystkim udało nam się wyposażyć sporo punktów skupu w tzw. małą mechanizację: wózki i transportery, uporządkować i poprawić ich wygląd estetyczny. Do 30 kwietnia zakończono w zasadzie wszystkie przygotowania. Po 5 maja przeprowadziliśmy w 8 na 10 Spółdzielni Rejonowych kontrole, które dały dobre wyniki, natomiast 12 bm. odbyła się kontrola przykładowa w Rejonowej Spółdzielni w Pleszewie z udziałem wszystkich prezesów handlowych z całego województwa. Obecnie przeprowadza się kontrolę w leszczyńskich punktach skupu. Poprawiło się wyposażenie punktów skupu w opakowania: skrzynki lubianki itp. Przeprowadzono remont taboru samochodowego, nadal są jednak kłopoty z brakiem cięższych samochodów.

Korzystny objaw to stabilizacja kadry. Przeprowadziliśmy szkolenie jesienno-zimowe zarówno planatorów, w którym brało udział około 25 tysięcy osób, jak i kierowników punktów skupu i kierowników sklepów detalicznych. Zostały otwarte spółdzielcze punkty skupu w Bninie, Skulsku (powiat Konin) i Liskowie (powiat Kalisz).

— Jak zapowiadają się plany skupu warzyw gruntowych i owoców? Jaki jest w tym udział kontraktacji?

— Nasza Centrala ma w planie skupić w tym roku 63 tysiące ton warzyw, to jest o trzy tysiące ton więcej niż przewidywał plan zeszłoroczny, a także 17 tysięcy ton owoców, o 5 tysięcy ton więcej. Są to zamierzenia realne, gdyż w ubiegłym roku udało się uzyskać od producentów 64 tysiące ton warzyw i 15 tysięcy ton owoców. Ziemniaków wczesnych zamierzamy kupić 21,5 tysiąca ton, czyli o 4,5 tysiące ton więcej niż planowano w ubiegłym roku. Udział kontraktacji jest bardzo wysoki, wyniesie 61 321 ton warzyw gruntowych (bez ziemniaków), w tym najwięcej cebuli, bo 25 300 ton, pomidorów — 8300 ton, marchwi 9100 ton (m. in. na potrzeby przemysłu przetwórczego), kapusty — 7800 ton. Zakontraktowaliśmy

znacznie więcej niż w ubiegłym roku: porów: selerów, fasoli szparagowej, wczesnych ziemniaków — 9700 ton, o dwa tysiące ton więcej niż w ubiegłym roku.

Mamy też dobre wyniki w kontraktacji upraw wieloletnich, a więc szparagów — wzrost z 14 do 34 ha, truskawek — z 55 do 322 ha, malin — z 20 do 145 ha, porzeczek kolorowej — z 4,4 do 29,5 ha, czarnej — z 41,5 do 103,5 ha, agrestu — z 2,7 do 13 ha. Wyniki mogłyby być lepsze, gdyby nie brak sadzonek. CNOS nie była w stanie zapłacić naszym producentom. Niektóre powiaty jak rawicki nastawiają się na specjalizację w uprawie malin, natomiast powiaty kościański, leszczyński, wolsztyński, szamotulski, ostrowski, gnieźnieński i nowotomyski na uprawę szparagów. Dotychczasowy skup tych ostatnich sięga 30 ton, z tego 9 ton poszło na eksport.

Ze zbytem warzyw i owoców (kontraktacja 2700 ton) nie powinno być kłopotów, gdyż zawarliśmy na marcowej giełdzie warzywniczej odpowiednie umowy z odbiorcami.

Rozmawiała:

MARIA KEMPARA

Popularyzujemy postęp techniczny

W Fabryce Obrabiarek w Pleszewie, oddano do użytku Zakładowy Klub SIMP-u i KTiR oraz Ośrodek Propagandy Partijnej.

Otwarcie tej placówki, ma duże znaczenie dla działalności nowo utworzonego Koła SIMP-u rozszerzenia aktywności KTiR oraz dla podnoszenia wiedzy technicznej. Zakładowe Koło SIMP-u liczy 35 członków. Jego plan działania przewiduje m. in. odczyty na tematy problemowe i produkcyjne. W klubie tym mieści się również biblioteka partyjna, udestępniona dla całej załogi. Koło SIMP-u prenumeruje ponad 30 czasopism technicznych. Ostatnio utworzono w zakładzie komórkę informacji technicznej i ekonomicznej, która ma ściśle powiązanie z Kołem SIMP-u i KTiR oraz ośrodkiem propagandy partyjnej. (lki)

Eliminacje drużyn PCK

Na zakończenie tygodnia PCK, w dniu 26 bm. w Koninie na placu ZKK odbyły się powiatowe eliminacje drużyn PCK, w których brały udział drużyny Kopalni Węgla Brunatnego — Elektrowni Konin w Gostawicach — Cukrowni „Gostawice”, PKP i Przychodni Obwodowej oraz młodzieżowe, szkolne drużyny PCK z Liceum Pedagogicznego z Morzysławia — Liceum Ogólnokształcącego z Konina i Kleszcza.

I miejsce zdobyła drużyna żeńska PCK Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie, II miejsce drużyna żeńska PCK Elektrowni „Gostawice” w Gostawicach, III miejsce drużyna żeńska PCK Cukrowni „Gostawice” w Gostawicach. Z młodzieżowych drużyn I miejsce zdobyła drużyna żeńska PCK z Liceum Pedagogicznego z Morzysławia. Wyróżniającym się działaczem PCK dr T. Kostjukowi. Cz. Frydrychowiczowi, W. Gabinowi i K. Nożewskiemu wręczono nagrody Zarządu Głównego PCK.

(M. St.)

W trosce o kulturę turystyki motorowej

W przepięknie położonym ośrodku wczasowym zakładów HCP w Owczegłowach koło Rogoźna odbył się w ub. sobotę i niedzielę II Ogólnopolski Zjazd Przewodników Turystyki Motorowej PTTK. Przybyło 64 przewodników reprezentujących 12 okręgów (okrąg równy województwu) oraz trochę gości. Doskonale dopisała pogoda, dobrze spisali się organizatorzy z Oddziału PTTK przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski.

Zjazd miał zadanie podsumować działalność przewodników turystyki motorowej w ub. roku i wytyczyć nowe kierunki ich pracy na bieżący rok. Zjazd pracował w 2 komisjach: — działalności i współpracy między okręgowymi komisjami turystyki motorowej oraz — pracy kolegiów przewodników. Wśród wielu uchwalonych postulatów zwraca uwagę ten, który przewiduje uzgodnienie z CRZZ, aby wycieczki zakładowe były prowadzone wyłącznie przez przewodników lub organizatorów turystyki. Chodzi tu o to, aby fachowe kierownictwo wycieczek zapewniło spełnienie turystyczno-krajoznawczych celów tych imprez, które zbyt często przekształcają się w zbiorową konsumpcję alkoholu. To jest zresztą jednym z głównych zadań OKTM PTTK, które poza tym zajmują się organizacją turystyki motorowej, szkoleniem turystów motorowych w zakresie dyscypliny jazdy i kultury wycieczkowania, szkoleniem przewodników turystyki motorowej, którzy organizują imprezy na terenie swoich zakładów pracy, propaganda turystyki motorowej, jako jednej z form racjonalnego wypoczynku oraz zdecydowana walka z alkoholizmem wśród kierowców.

II Zjazd Przewodników będzie na pewno dalszym krokiem w rozwoju turystyki motorowej, w której poznański okrąg PTTK ma do zanotowania duże sukcesy zrzeszając już ok. 1300 turystów — motorowców. Kilka drobnych awarii pojazdów, jakie się zdarzyły na miejscu daty okazję zapre-

zentowania koleżeńskich beztęresownej pomocy, która obywała się tradycyjną na naszych drogach.

M. S.

25 czerwca Polska — Włochy w Poznaniu

Już za niecały miesiąc czeka nas solidna porcja emocji. Mimo bardzo silnej konkurencji innych miast Poznań otrzymał między państwowe spotkanie piłkarskie Polska — Włochy, które odbędzie się 25 czerwca (czwartek) o godz. 18.30 na Stadionie im. 22 Lipca.

Mecz z Włochami zapowiada się o tyle atrakcyjnie, że jest to spotkanie eliminacyjne do finału olimpijskiego. Poznański mecz będzie rewanżem, gdyż tydzień wcześniej, 18 czerwca obie reprezentacje rozegrały pierwsze spotkanie na terenie Włoch. FIFA wyznaczyła do sędziowania poznańskiego meczu trójkę sędziów z NRF.

W najbliższym czasie podamy bliższe szczegóły o obu zespołach, a także informacje o sposobie nabywania biletów w przedprzedaży. Bilety będą w cenie 30 zł (trybuna wschodnia i zachodnia) 20 zł (trybuna południowa i północna), 10 zł dla młodzieży na wydzielonym sektorze.

Na meczu Polska — Włochy nie kończą się jednak międzynarodowe piłkarskie emocje najbliższych tygodni. W dniach 11 do 17 czerwca gościć będziemy w Wielkopolsce reprezentację Berlina. Pierwszy mecz odbędzie się na Arenie 12. 6. z reprezentacją Poznania. Następnie: 14. 6 we Wrześni i 16. 6 w Grodzisku. Kilka dni później zawita do nas bardzo atrakcyjny przeciwnik, reprezentacja Zagrzebia (Jugosławia), która pierwszy mecz zagra w Kaliszu a następnie nie został jeszcze ustalony. Mocno zabiegają o spotkanie z tym zespołem Wrocław, Łódź, Opole i Zielona Góra.

21 czerwca odbywać się będzie w Gnieźnie wielki festyn prasy, radia i telewizji. Jednym z punktów programu festynu jest międzynarodowe spotkanie piłkarskie juniorów reprezentacji Poznania z reprezentacją miasta Vidim w Bułgarii.

22 lipca odbędzie się w Poznaniu towarzyskie spotkanie reprezentacji miasta targowego Brna z repr. Poznania.

Kalendarz międzynarodowych spotkań piłkarskich jest więc bogaty i atrakcyjny. (d)

Zając zwycięża w NRD

Czołowy polski kolarz w jeździe na torze — Zając zajął pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach torowych w Lipsku. Polak uzyskał 23 pkt. wyprzedzając Tertscheka (NRD) — 22 pkt. i Bułgara Dojczewa — 21 pkt.

PAP

Wiecej takich imprez



To była naprawdę udana i pożyteczna impreza. Rajd ciężarówek zorganizowany przez Automobilklub Wielkopolski nie był tylko „kręceniem” kilometrów ale atrakcyjną imprezą dla kierowców wózów dostawczych. Od wyczyszczenia wozów na wysoki poisk (to też było punktowane) poprzez jazdę, próby sprawnościowe, praktyczne egzaminy z przepisów ruchu a na ładowaniu fikcyjnych artykułów (jak chleb i superfosfat) skończywszy wymagały od kierowców szybkiej orientacji oraz dobrego opanowania pojazdu. Takie zabawy nie są kosztowne a dają na pewno wiele korzyści kierowcom i zakładom pracy, które powinny być jak najbardziej zainteresowane w podobnych imprezach. — Na zdjęciu start samochodu do rajdu. Trzeba się spieszyć, bo każda sekunda jest droga. (d)

Fot. — K. Przychodzki

MAJ 28 czwartek	BOŻE CIAŁO
	Słońce: 3.41—19.59

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — nieczynny; NOWY — nieczynny; OPERA — godz. 19 „Romeo i Julia”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Ania z Zielonego Wzgórza”; WITASZYCE — „Nocna opowieść”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Gorza miłość”; Noteć: „Billy Budd”; CZARNKÓW — „Dziewczyna z

hotelu”; GNEZNO — Lech: „Latający profesor”; Polonia: „Gdy przychodzi kot”; GOSTYN — „Rancho w dolinie”; JAROCIN — „Gwiazda szeryfa”; KALISZ — Kosmos: „Pociąg na tyły”; Oaza: „Kandyd, czyli optymizm XX wieku”; Stylowe: „O chłopie, co okpił śmierć” i „Utrącony raj”; KĘPNO — nieczynne, KŁODAWA — „Tajemnice Paryża”; KOŁO — „Milioner bez grosza”; KONIN — Energetyk: — nieczynne, Górniki: „Gwiazda szeryfa”; KOŚCIAN — „Koniec naszego świata”; KROTOSZYN — „Gdzie jest generał”; LESZNO — „Wojna trojańska”; MIEJZACHÓD — „Tu, Radio Gliwice”; NOWY TOMYŚL — „Piętnastoletni kapitan”; OBORNIA — „Dziecko wojny”; OSTROW — Roma: „Szczęście w teczce”; SŁOŃCE: „Rozbójnik”; OSTRESZÓW — „Ludobójcy”; PILA — Iskra: „Samotność długo-

distansowca” i „Gwiazdy nigdy nie umierają”; Koral: „Skradzione plany” i „Opowieść sentymentalna”; PLESZEW — „Przemienie z wiatrem”; RAWICZ — nieczynne, SŁUPCA — „Mansarda”; SREM — „Biedna ulica”; ŚRODA — „Gdzie jest generał”; SZAMOTULY — „Tajemnice Paryża”; TUREK — „Koniec naszego świata”; TRZCIANKA — „Dwie strony medalu”; WAGROWIEC — „Śledem nianiek”; WOLSZTYN — „Śledzi wspaniałych”; WRZESZŃ — „Najlepszy z wrogów”.

WYSTAWY

W POZNANIU
BIBLIOTEKA WSE — „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej” — godz. 8—20.
SALON PTF (ul. Paderewskiego nr 7) — Wystawa Fotografiki pt. „Dziecko” — godz. 10—15.

PAŁAC KULTURY — Wystawa Entomologiczna — godz. 10—18.

MUZEJA

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) — godz. 10—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — chirurgia, interna, otolaryngol. — ul. Mickiewicza nr 2, tel. 533-07; SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulista (ul. Szkolna nr 8/12, tel. 511-11).
MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR — ul. Kościuszki nr 103, tel. 86-86.
APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. — TYLKO DYŻUR NOCNY: — Główna 53, Staroleśka 79, Winiogrady, Ostrołęka 6.